

# ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 6 CZERWIEC 1995 ROK

CENA 0,70 zł



K  
O  
Ń  
S  
K  
O  
W  
O  
L  
I



## W numerze

1. Kronika kulturalna
2. Czas ekologii
3. Prezentacje wiejskie - Sielce
4. Historia folklorem malowana
5. Zmiana oprocentowania kredytów
6. Kultura zawieruszona
7. Bierzmowanie
8. Sport

### PRZYSŁOWIA LUDOWE

*W czerwcu się okaże, co rok da w darze.*

\*\*\*

*Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni.*

\*\*\*

*Ludzie i wiatry czerwcowe do odmiany wciąż gotowe.*

\*\*\*

*Gdy czerwiec chłodem i wodą szafuje,  
zwykle cały rok zepsuje.*

\*\*\*

*Jaki dzień jest w Boże Ciało (15.VI)  
takich dni potem niemało.*

\*\*\*

*Kiedy z Janem (24.VI) przyjdą deszcze  
to sześć niedziel kropi jeszcze.*

\*\*\*

*Grzmot w czerwcu głosi, że dużo zboża przynosi.*

\*\*\*

*Gdy Piotr i Paweł (29.VI) z upałem nadchodzą  
- aurze szkodzą.*

### REDAKCJA:

Bożenna Furtak, Bożena Sikora,  
Elżbieta Wolska

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Oprawa plastyczna: Elżbieta Urbanek

Adres redakcji: GMINNY OŚRODEK

KULTURY

24-130 KOŃSKOWOLA

UL. LUBELSKA 93

tel. 816-269

Druk: Zakłady Poligraficzne "Wisła" Puławy  
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji  
materiałów

## KRONIKA KULTURALNA

### WYDARZENIA KULTURALNE

W maju i czerwcu tego roku odbyła się XIV edycja MAŁEGO KONKURSU RECYTATORSKIEGO, ogłoszonego przez Wojewódzki Dom Kultury w porozumieniu z Kuratorium Oświaty.

Turniej Gminny konkursu zorganizował Gminny Ośrodek Kultury przy współpracy i udziale szkół podstawowych. Tylko trzy szkoły z naszego terenu zgłosiły uczniów do tegorocznego konkursu, a były to: Stok, Skowieszyn i Pożóg. Zdaniem Jury, w skład którego weszli pracownicy GOK i GBP, poziom artystyczny recytacji był wysoki. Postanowieniem Jury do Turnieju Rejonowego, który odbył się 23 maja w POK "Dom Chemika", zgłoszono 9 osób. Wśród laureatów sześciu gminnego znaleźli się: **Katarzyna Rodzik, Małgorzata Siwiec, Piotr Rodzik i Łukasz Wójcik** - wszyscy ze szkoły w Stoku, **Justyna Kozak, Sylwia Siwiec i Anna Seroka** ze Skowieszyna oraz siostry **Dorota i Małgorzata Aleksandrowicz** z Pożoga.

Po przesłuchaniu 85 recytatorów jury Turnieju Rejonowego zakwalifikowało do Wojewódzkiego Koncertu Laureatów **Małgosię Siwiec i Dorotkę Aleksandrowicz. Kasia Rodzik** otrzymała wyróżnienie.

W Koncercie Laureatów, który był jednocześnie Turniejem Wojewódzkim, przesłuchano 350 osób. Miał on miejsce 10 i 11 czerwca w Dzielnicowym Domu Kultury "CZECHÓW" w Lublinie. Z tak licznej grupy młodzieży wyłoniono **ZŁOTĄ JEDENASTKĘ** najlepszych recytatorów z województwa. Z wielką radością donosimy, że wśród 11 najlepszych znalazła się **DOROTKA ALEKSANDROWICZ** z Pożoga, prezentująca wiersz "Ból drzewa" Józefa Wittlina.

W imieniu organizatorów serdecznie gratulujemy wysokiego poziomu artystycznego recytacji, który jest wynikiem pracy nauczycieli wymienionych szkół. Przygotowaniem młodzieży do konkursu zajmowali się: p. **Małgorzata Franczak** i p. **Halina Mrozek** (Stok), p. **Halina Sadurska** (Pożóg) i p. **Piotr Skawiński** (Skowieszyn).

Dziękujemy za popularyzowanie dobrej polszczyzny i wrażliwości dzieci i młodzieży na piękno ojczystego języka.

\*\*\*

Kontynuując tradycję obchodów Dni Miejscowości, rozpoczętą w 1970 r., 27 i 28 maja świętowaliśmy DNI KOŃSKOWOLI '95. Otworzył je w sobotnie przedpołudnie II Konkurs Wiedzy o Końskowoli. W szranki konkursowe stanęło 31 dzieci ze szkół w Końskowoli, Pożogu i Skowieszynie. Konkurs przebiegał na zasadzie pracy w 4-osobowych zespołach. Zwyciężył zespół w składzie: Daniel Próchniak, Marcin Chrzan, Andrzej Przewłoka i Paweł Ziółek. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody książkowe i maskotki ufundowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną. Do Jury zaprosiliśmy nauczycieli historii oraz pracowników Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Dzieci jeszcze raz potwierdziły, że Ich zasób wiedzy na temat starych i nowych dziejów Końskowoli jest olbrzymi. Dowodem na to niech będzie fakt, że dopiero ósma runda pytań wyłoniła zwycięzców. Serdecznie gratulujemy!

dokończenie na str. 7

## KTO JEST KIM? (W KOŃSKOWOLI)

Dziś na pytania redakcji "Echa Końskowoli" odpowiada  
Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego  
pan **Henryk Bartuzi**.



*Red. Panie dyrektorze, czy spotkał się Pan z pismem noszącym tytuł "Echo Końskowoli"?*

**P. Dyr.:** Nie tylko spotkałem, ale kupuję tę gazetę w tzw. "drewniaku" lub na poczcie i czytam od deski do deski.

*Red. Proszę zatem do rubryki "Kto jest kim w Końskowoli" powiedzieć parę zdań o sobie.*

**P. Dyr.:** Pytanie to jest postawione w szczególnym roku, roku osobistych okrągłych jubileuszy. Bowiem w sierpniu będzie 60-ta rocznica moich urodzin, w czerwcu mija 35 lat od zawarcia związku małżeńskiego, a dokładnie 9.VIII. przypada 5-ta rocznica objęcia stanowiska dyrektora w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego. Myślę, że już poprzez przytoczenie tych jubileuszy sporo o sobie powiedziałem.

*Red. Sporo, ale to za mało.*

**P. Dyr.:** No więc po kolei trochę szczegółów. Urodziłem się w Pożogu gdzie uczęszczałem do szkoły podstawowej. W latach 1949-53 pobierałem naukę w Liceum Czartoryskich w Puławach, po czym w latach 1953-57 studiowałem na Wydziale Rolnym. Początkowo UMCS, a potem Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie. Pracę zawodową jako młody inżynier rozpocząłem w Związku Plantatorów przy Cukrowni Garbów, gdzie zajmowałem się pracą doradczą wśród plantatorów buraka cukrowego.

*Red. Może jakieś szczególne osiągnięcia z okresu tamtej pracy.*

**P. Dyr.:** Pracą instruktazowo-doradczą wśród plantatorów zajmowałem się przez 18 lat. Siłą rzeczy stałem się specjalistą w uprawie buraka cukrowego, a potem ziemniaka. Nowoczesną technologię uprawy buraka cukrowego za pomocą nasion jednokielkowych, herbicydów i siewników punktowych w początkach lat siedemdziesiątych wdrażałem osobiście na terenie pow. puławskiego. I chyba ta pionierska robota jest moim największym osiągnięciem z tamtego okresu.

*Red. Co było potem?*

**P. Dyr.:** W 1973 roku ówczesny dyr. RRZD dr Kazimierz Chłopecki zaproponował mi przejście do pracy właśnie do działu wdrażania i upowszechniania postępu rolniczego, początkowo podjąłem pracę jako inspektor w rejonie puławskim, a po niespełnia 3 latach awansowałem na Kierownika działu produkcji roślinnej. Pracami działu kierowałem przez 12 lat, po czym w wyniku konkursu zostałem dyrektorem WOPR.

*Red. Proszę przybliżyć czytelnikom "Echa Końskowoli" istotę obecnej działalności Ośrodka.*

**P. Dyr.:** Wymieniałem różne nazwy jak RRZD, WOPR, ODR - co związane jest z następującymi po sobie reorgani-

zacjami. W wyniku tych reorganizacji, a szczególnie tej z roku 1991, istotą działalności Ośrodka jest pomoc rolnikom woj. lubelskiego w rozwiązywaniu ich problemów, podnoszenie kwalifikacji zawodowych rolników i młodzieży wiejskiej, upowszechnianie postępu w rolnictwie, podejmowanie działań w kierunku wielofunkcyjnego rozwoju wsi. Zadania te realizowane są poprzez doradztwo: technologiczne, ekonomiczno-organizacyjne, rynkowe i marketingowe, socjalno-bytowe. Udzielamy też porad prawnych z zakresu: wiejskiego gospodarstwa domowego, ekologii i ochrony środowiska, bhp oraz wszystkich innych spraw związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

*Red. Wiem, że obok pracy zawodowej udzielał się Pan również w pracy społecznej.*

**P. Dyr.:** O tak. Od tego nigdy nie stroniłem. Za czasów "powiatowych" byłem radnym Powiatowej Rady Narodowej w Puławach, członkiem Zarządu Powiatowego Związku Kółek Rolniczych, ławnikiem w Sądzie. Po likwidacji powiatów przez 15 lat byłem radnym GRN w Końskowoli, w tym 2 lata Przewodniczącym. Przez 2 kadencje przewodniczyłem Radzie Pracowniczej WOPR, a obecnie skupiam się głównie na społecznej działalności związanej z funkcjonowaniem Katolickiej Wszechnicy Ludowej.

*Red. Zjedźmy teraz na sprawy bardziej osobiste i rodzinne.*

**P. Dyr.:** Z 4-osobowego rodzeństwa pozostało nas dwóch, bowiem siostra i brat przedwcześnie odeszli z tego świata. Nasze dwie córki posiadają już własne rodziny, a my z żoną Barbarą cieszymy się trójką wnucząt. Czujemy się pozwianami, chociaż formalnie mieszkamy w Końskowoli. W naszym sporym domu, pod jednym dachem żyje czteropokoleniowa rodzina (co dziś jest rzadkością) tzn. teściowie, ja z żoną, córka Hania z mężem oraz wnuczka Karolina. Druga córka Jadwiga z mężem i dwójką dzieci - Patrykiem i Agnieszką - mieszka i pracuje w Michowie.

*Red. Ryby, grzyby, czy coś w tym rodzaju interesuje Pana?*

**P. Dyr.:** Ryb nie łowię, chyba że z patelni, chrupiącego, przygotowanego przez żonę karpia. Do lasu lubię chodzić, ale dużego kosza grzybów jak dotychczas nie udało mi się nazbierać. Natomiast lubię majsterkować przy urządzeniach domowych i samochodzie, strzelać sportowo niestety tylko z wiatrówki, oraz nie tylko dla rekreacji - pracować fizycznie na działce. Chyba bardziej wciąga mnie mechanika i konstrukcja typu "sam" różnych urządzeń potrzebnych w gospodarstwie domowym i na działce, aniżeli rolnictwo. Poprzez dyrektorowanie stałem się bardziej administratorem niż agronomem.

*Red. Dziękuję za interesujące wypowiedzi.*

**P. Dyr.:** Ja również dziękuję, a przy okazji zapraszam czytelników Echa Końskowoli na doroczną imprezę Dzień Otwartych Drzwi i Wojewódzką Wystawę Zwierząt Hodowlanych w niedzielę - 25 czerwca 1995 roku.

Z okazji obchodzonych w tym roku przez Pana Dyrektora Jubileuszy Redakcja "Echa Końskowoli" składa serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz sukcesów na niwie zawodowej.



## WIADOMOŚCI Z POŻOWSKIEJ

W miesiącach: kwietniu i maju 1995 roku odbyły się dwie sesje Rady Gminy i cztery posiedzenia Zarządu. Najważniejszymi uchwałami podjętymi na sesjach były:

- udzielenie absolutorium dla Zarządu Gminy za rok 1995 (Uchwała Rady Gminy nr XI/67/95 z dnia 28.04.1995 r.),
- oraz podjęcie uchwały w sprawie powierzenia BS w Końskowoli obsługi kasowej Gminy Końskowola (Uchwała nr XI/66/95 z dnia 28.04.1995 r.).

\*\*\*

**Telefonizacja** - zakończono prace przygotowawcze.

Inwestycja została zgłoszona w Urzędzie Zamówień Publicznych w Warszawie celem ogłoszenie przetargu nieograniczonego w Biuletynie Zamówień Publicznych. Okres oczekiwania na ogłoszenie kończy się 20 czerwca, po wylonieniu wykonawcy rozpoczyna się prace inwestycyjne.

\*\*\*

**Kanalizacja** - zakończono prace nad projektem technicznym kolektora sanitarnego dosyłowego, który został oddany do ZUD-u celem uzgodnienia. Wykonano również kosztorys na w/w zakres inwestycji, opiewa on na około 17 mld zł. Po zatwierdzeniu projektu zostanie złożony wniosek do Urzędu Zamówień Publicznych w Warszawie podobnie jak w przypadku telefonizacji zostanie ogłoszony przetarg nieograniczony.

\*\*\*

Wojewoda Lubelski ogłosił konkurs pod hasłem "Nie chcemy żyć na śmietniku". W konkursie mogą brać udział:

- gminy
- sołectwa
- organizacje społeczne, stowarzyszenia i instytucje zainteresowane likwidacją dzikich składowisk w swoim otoczeniu.

Czas trwania konkursu określa się od momentu ogłoszenia do 31 października 1995 roku. Komitet organizacyjny przewiduje nagrody i wyróżnienia w kategorii gmin w kwocie 25.000 zł (nowych) i w kategorii wsi 12.000 zł (nowych). Zapraszamy sołectwa i mieszkańców do wzięcia udziału w konkursie. Zgłoszenia należy składać w Urzędzie Gminy w Końskowoli w pokoju nr 12 u Pani Marii Ziółek.

\*\*\*

Telewizja Polska S.A. Oddział w Lublinie proponuje powołanie do istnienia "Telegazety Gminy Końskowola".

Będą składały się na nią:

- 1) Informacje stałe: rozkłady jazdy PKS, PKP, handel, usługi, służba zdrowia.
- 2) Informacje zmienne: Urzędu Gminy, służby zdrowia, weterynaryjne i inne.

Telegazeta będzie dostępna dla 2 mln widzów województwa lubelskiego. Jest jednak pewien problem - finansowy. Opłata miesięczna wynosiłaby około 150 zł i Urząd Gminy nie może sobie pozwolić na opłacenie całej kwoty. Proponujemy firmom działającym na naszym terenie współudział w finansowaniu w zamian za umieszczenie reklamy firmy. W przypadku gdyby było chętnych kilka firm koszt jednostkowy byłby znacznie mniejszy. Zapraszamy do współpracy.

Sekretarz Gminy  
Stanisława Noworolnik

### GOŚCIE Z UKRAINY

W dniu 07.06.95 r. Urząd Gminy w Końskowoli gościł u siebie delegację z Ukrainy w osobach 2 pracowników administracji terenowej.

Panie zapoznały się z zasadami funkcjonowania samorządu lokalnego oraz ze strukturą organizacyjną Urzędu Gminy. Odwiedziły także Szkołę Podstawową, Dom Kultury i Bibliotekę Gminną.

### CZAS EKOLOGII

Tegoroczny Alert Ekologiczny przebiegający pod hasłem "Czyste środowisko - zdrowy człowiek" trwający od 15 lutego do 20 maja dobiegł końca. Miał on za zadanie uwrażliwienie dzieci i młodzieży na problemy ochrony środowiska oraz podniesienie stanu sanitarnego placówek oświatowych. Do alertu przystąpiły wszystkie szkoły z terenu naszej gminy. 26 maja komisja złożona z przedstawicieli Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej, PCK, Kuratorium Oświaty i Urzędu Gminy dokonała podsumowania prac na rzecz szkół i środowiska, i miała duży problem z wytypowaniem zwycięzcy. Po wnikliwym zbadaniu dokumentacji oraz wyglądu placówek i ich otoczenia postanowiono nagrodzić wszystkie szkoły, a do etapu wojewódzkiego zakwalifikowano dwie: z Końskowoli i z Pożoga. Fakt ten świadczy o tym, że zaangażowanie dyrekcji, gron pedagogicznych oraz dzieci poszczególnych szkół było bardzo duże i dało oczekiwane efekty. O powadze problemu niech też świadczy fakt, że dnia 12 czerwca zorganizowano w GOK imprezę wieńczącą alert, którą zaszczylił swoją obecnością władze gminy oraz sam Prezes Puławskiego Oddziału PCK dr Antoni Prażmo. Pan Wójt Stanisław Gołębiowski dziękując za wkład pracy i gratulując efektów, wręczył dyrektorom szkół nagrody pieniężne. A oto wysokość nagród (w nowych złotych): Końskowola i Pożóg po 120 zł, Skowieszyn i Chrzachów po 100 zł, Sielce 80 zł. Uczestniczący w spotkaniu Przewodniczący Rady Gminy p. Witold Popiołek wyraził życzenie, aby ta cenna akcja trwała zawsze, konkludując stwierdzeniem "człowiek nie może obejść się bez przyrody". Na zakończenie dzieci jeszcze raz udowodniły wrażliwość na dręczące nas problemy ochrony środowiska, tym razem w przedstawionej części artystycznej. Klasa Vc z Końskowoli pod kierunkiem p. K. Bartuziowej - nauczycielki biologii, dała wspaniałą lekcję na temat zdrowej żywności i zależności organizmu człowieka od pierwiastków, popierając ją wystawą. Słowami piosenki "Jak dobrze nam, gdy wokół pięknie, świeże powietrze, czysty las" maluszki z Sielc, poprzebierane w kolorowe worki, zachęcały do porządków. Trafnie również wytknęły przywary następną piosenką: "Och ludzie, ludzie, co wywyczyniacie, zamiast chronić ziemię, wy ją wyniszczacie". Może warto skorzystać z rady pożowian "jeśli chcesz wzbogacić dom, fiata grata daj na złom".

Miejmy nadzieję, że wartości wpojone w trakcie wiosennej akcji staną się nawykiem, a dzieci zaszczeplą nimi dorosłych.

## Prezentacje wiejskie SIELCE



Do Sielc "Echo" wybrało się w Zielone Świątki z nadzieją, że w świąteczny dzień łatwiej znaleźć rozmówców. Napotykane po drodze grupki odpoczywających mieszkańców zdawały się potwierdzać nasze przypuszczenia, ale rozmowy nie zaowocowały zbyt wieloma konkretnymi wiadomościami. Ot, zwykle narzekania na sytuację na wsi z nutą zniechęcenia, ale i smutne godzenie się na obecną rzeczywistość. Zresztą, czy jest jakieś inne wyjście?

Po konkrety udałyśmy się więc do sołtysa. Pan Chabros piastuje swoją funkcję już dziewiąty rok i również nie tryska optymizmem. Ziemia w Sielcach jest różna: trochę II klasy, reszta to III i IV, trafia się i V. W 140 gospodarstwach urpawia się więc zboże i ziemniaki, ale także tytoń i truskawki. Wzorem okolic Końskowoli niektórzy próbują swoich sił w uprawach róż i krzewów, a co bardziej przedsiębiorczy sięgają do hodowli gęsi (p. Lewtak - 600 szt.) lub nastawiają się na produkcję np. flaków (flaczarnia p. Dudy).

Ogólnie - wieś jest średnio zamożna, chociaż dużo tutaj nowych, piętrowych domów, są to jednak pozostałości dawnych czasów, kiedy materiały budowlane dostępne były dla przeciętnej kieszeni. Z racji bliskości Zakładów Azotowych sporo osób jeszcze nadal w nich pracuje. Ale młodym ludziom, których tutaj sporo coraz trudniej znaleźć miejsce pracy poza rolnictwem. Z konieczności pozostają więc w Sielcach, ale trudno wykrzesać z nich ducha i chęć do działania.

Pan Chabros, który jest jednocześnie komendantem miejscowej straży pożarnej potwierdza, że bardzo trudno jest namówić młodych do czegośkolwiek. Strażaków w Sielcach jest 26, co na tak dużą wieś nie jest wcale liczbą imponującą, a młodych wcale nie przybywa. Możliwości straży są ograniczone z powodu braku funduszy, które kiedyś łatwiej można było zdobyć chociażby organizując zabawy taneczne. Remiza wprawdzie jest, ale młodzi wolą dyskoteki, a starszym brakuje chęci i nastroju do ucich tanecznych. Rozpadło się też istniejące tu kiedyś Koło Gospodyń Wiejskich.

Wieś posiada gazociąg, ale z powodu ciągle rosnących cen gazu - miast wygody staje się on teraz niepotrzebną inwestycją. Pewnie i z tego powodu nie palą się Sielce do założenia

wodociągów i sieci kanalizacyjnej. Tylko telefony zyskały aprobatę, chociaż denerwuje mieszkańców powolne tempo ich zakładania. We wsi funkcjonują ponadto 3 sklepy, a dwóch prywatnych dostawców zaopatruje dodatkowo sielczan w artykuły spożywcze i domową wędlinę za pomocą handlu obwoźnego.



Od sołtysa udajemy się do nowej kaplicy. Nie zdążyliśmy na nabożeństwo, które (ciekawostka!) dzisiaj celebrował gość - ksiądz z Ukrainy, ale kaplica jest jeszcze otwarta. Państwo Maruszakowie, którzy się nią opiekują oprowadzają nas po wnętrzu. Kaplica jest w zasadzie wykończona (brakuje schodów na chór i organów) i prezentuje się całkiem sympatycznie. Budowano ją 8 lat (z 3-letnią przerwą) wysiłkiem mieszkańców, którzy obecnie wykonują ogrodzenie wokół

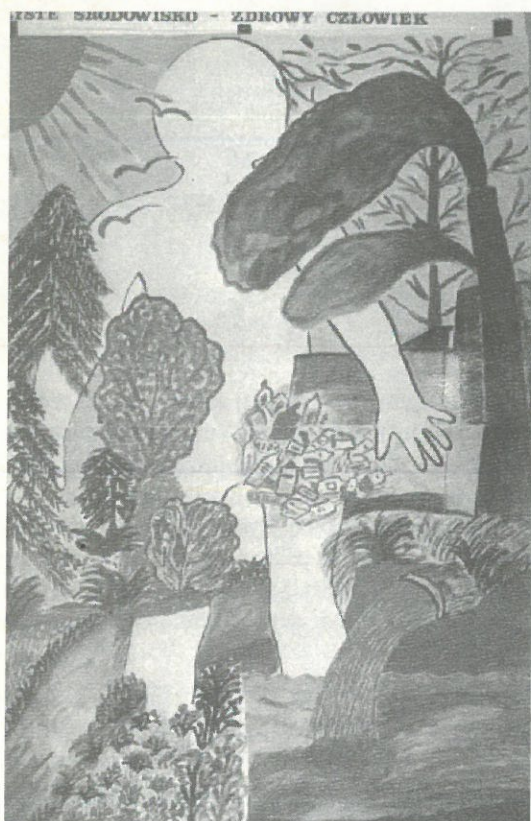




budowli. Kaplica jest pod wezwaniem św. Jana, a nabożeństwa odbywają się w niedziele i święta zawsze o godz. 12.30.

Pana Maruszaka, który był kiedyś radnym w gminie denerwuje dziurawa szosa biegnąca przez wieś oraz zły dojazd do tzw. Małych Sielc. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak pieniędzy, więc i o zaangażowanie społeczne coraz trudniej. Produkty rolne są tanie, a środki produkcji coraz droższe. Ta nieprawidłowość powoduje ogólne zniechęcenie rolników i nie nastroja do udzielania się nawet na rzecz swojego własnego środowiska.

Następnym etapem naszej wizyty w Sielcach jest Szkoła Podstawowa. Skromny parterowy budynek otacza schludne podwórko z różnokolorową kępą kwiatów tuż przy wejściu. Wnętrze zaskakuje nas pedantyczną niemal czystością i nieoczekiwaną przestronnością pomieszczeń. Liczne kwiaty i śnieżnobiałe firanki tworzą przytulny, domowy niemal nastrój. Jest już po lekcjach, więc swobodnie możemy obejrzeć cały budynek. Klasy są niewielkie, ale jest to szkoła 4-klasowa i łącznie z zerówką uczęszcza do niej 64 dzieci. Placówce szefuje pani Danuta Sikora, oprócz niej naucza dzieci 4 nauczycieli i ksiądz. Oglądamy interesującą kronikę, z której wynika, że szkoła spełnia w środowisku wsi wiodącą rolę. Obecnie trwa Alert Ekologiczny, w którym szkoła bierze czynny udział. Na hoku podziwiamy plakaty ekologiczne wykonane w związku z alertem.



Pośród pustych sal szkoły czuje się ducha życzliwości i sympatii dla dzieci, uderza dbałość o właściwe warunki i atmosferę szkolną. A ponieważ fakt to coraz rzadziej spotykany - wychodzimy ze szkoły mocno podniesione na duchu. Nawet wieś, która na początku wydawała się nieciekawa i pospolita nabiera sympatyczniejszego wyglądu. "Chcieć - to móc" - mówi stare przysłowie i na przykładzie szkoły w Sielcach potwierdza ono całkowicie swoją słuszność.

Elżbieta Wolska

## Zmiana oprocentowania kredytów i wkładów

Od 12 czerwca 1995 r. Zarząd Banku Spółdzielczego w Końskowoli obniżył oprocentowanie wszystkich rodzajów udzielanych kredytów a także oprocentowanie wkładów oszczędnościowych. Poniżej podajemy nowe stopy procentowe (w nawiasach poprzednio obowiązujące).

### I. Kredyty

1. Rolnicze - 35% (43)
2. Na działalność gospodarczą - 38% (48)
3. Konsumpcyjne - 40% (40)
4. Inwestycyjne-preferencyjne - 20% (20)
5. Na zakup rzeczowych środków do produkcji rolnej - 10,8% (12,4)
6. Preferencyjny suszowy - 10,23% (11,5)

### II. Środki pieniężne zdeponowane w banku.

1. Środki na rachunkach bieżących i pomocniczych - 7% (7)
2. Środki na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych 12% (8)
3. Wkłady oszczędnościowe płatne na każde żądanie - 8% (8)
4. Wkłady oszczędnościowe terminowe i lokaty terminowe
  - 3 miesięczne - 18% (21)
  - 6 miesięczne - 20% (24)
  - 12 miesięczne - 22% (27)
  - 24 miesięczne - 25% (31)
  - 36, 48 i 60 miesięczne - 28%

Informujemy rolników, członków naszej spółdzielni o nowych kredytach preferencyjnych, które w najbliższych dniach będą uruchomione w naszym banku.

1. Kredyt preferencyjny na zakup gruntów rolnych mających na celu:
  - a) powiększenie gospodarstwa
  - b) utworzenie nowego gospodarstwa rolnego o powierzchni nie mniejszej od średniej w województwie wg danych GUS.

Oprocentowanie kredytu około 7% w stosunku rocznym.

2. Kredyt preferencyjny na utworzenie lub urządzenie gospodarstwa rolnego na gruntach własnych przez osoby które:

- nie przekroczyły 40 roku życia w dniu zawarcia umowy kredytowej
- złożyły w banku plan przedsięwzięcia pozytywnie zaopiniowany przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego, którego realizacja utworzy gospodarstwo rolne dające źródło utrzymania.

Oprocentowanie kredytu około 7%.

Osoby zainteresowane w/w kredytami otrzymają szczegółowe informacje w naszym banku.

Dyrektor BS  
inż. Kazimierz Butryn

## WYDARZENIA KULTURALNE

dokończenie ze str.2

Jeszcze tego samego dnia Gminny Ośrodek Kultury zorganizował dziecięcy Maraton Teatralny. Dla naszej publiczności wystąpiły gościnnie:

- Teatr "MUCHOMOR" z POK "Dom Chemika" w Puławach z refleksyjną sztuką "Dorastanie" w reżyserii p. Grażyny Idzik,
- Teatrzyk Kukiełkowy "GAŁGANEK" działający przy Szkole Podstawowej we Włostowie (woj. bydgoskie) z przedstawieniem "Trzy świnki" wg. Sergiusza Michałkowskiego w reż. p. Wiesławy Petryny. Dzieci dzięki niemu zapoznały się z sympatycznymi świnkami Nif-Nif, Naf-Naf i Nuf-Nuf.
- Teatrzyk Lalkowy "ZMYŚLONY" z Dzielnicowego Domu Kultury "Bronowice" z Lublina, pokazując "Tymoteusza w lesie" wg. J. Wilkowskiego w reż. p. Iwony Niedzielskiej. Wspaniale ukazano perypetie małego misia wysiadającego jajko.

Dwa ostatnie teatrzyki były uczestnikami XXVII Ogólnopolskich Puławskich Spotkań Lalkarzy i z ochotą przyjęły nasze zaproszenie. Już po raz drugi gościł u nas Teatrzyk "KOPCIUSZEK" ze Szkoły Podstawowej w Pożogu z przedstawieniem "Królowa Śnieżka" w reż. p. Elżbiety Czarnobil. Krasnoludki ponownie podbiły serca publiczności. Na szczególną uwagę zasługuje samodzielna Grupa Teatralna ze Szkoły w Końskowoli. Dzieci wystąpiły ze sztuką "Dziady" wg. własnego scenariusza i reżyserii. Uwieńczeniem pierwszego dnia końskowolskiego święta był "Bal u Żabki" dla małych artystów teatralnych, a gospodarzami były dzieci z Teatrzyku "Siedmiokropek".

Lecz nie był to koniec wielkiej zabawy z okazji Dni Końskowoli. W niedzielę 28 maja przed południem spod Ośrodka Kultury wyruszył barwny korowód złożony z Orkiestry OSP, dzieci z sekcji działających w GOK i Kabaretu "ONUFRY". Wielką niespodzianką, która wzbudziła zdumienie i wiwaty, był przyjazd Waszmości Zagłoby powozem prowadzonym przez (to nie pomyłka) białe Pegazy. Na Rynku w majestacie prawa Wójt Gminy p. Stanisław Gołębiowski przekazał w ręce szlachetnie urodzonego gościa, symboliczne klucze od naszej osady, na co ten drugi zawołał "Mów mi wuju!". Przy śpiewach skocznej piosenki "Hej Końskowola" na estradę weszła i dała wspaniały koncert Orkiestra Dęta z Opoki pod dyrekcją p. Krzysztofa Dąbrowskiego. Następnie Kabaret "Onufry" dał wiele powodów do śmiechu, ale i do refleksji, wytykając przywary naszego społeczeństwa. Prawdziwym hitem obchodów był występ zespołu "GO-

*Wszystkim dzieciom i pedagogom  
serdeczne życzenia udanego wypoczynku  
w letnim słońcu, wielu przygód i miłych  
wrażeń na nadchodzące wakacje  
składają pracownicy GOK*

SPIEL" z Puław, który rażno przygrywał startującym w I Sztafetowych Biegach Ulicznych dzieciom ze szkół w Końskowoli i Pożogu. Przechodni Puchar ufundowany przez Wójta gminy powędrował do Pożoga. W towarzyskim meczu Oldboyów KS "Wisła" Puławy z reprezentacją Końskowoli, beczka piwa przypadła puławiakom, którzy wygrali 7:3. Emocjom nie było końca, a piwo które sobie "nawarzyli" wypili wspólnie. W trakcie zmagania ligowych LZS Pożóg pokonał wynikiem 2:0 zespół LZS Mełgiew. Na zakończenie świątecznych dni odbyła się zabawa taneczna w Rynku, która mimo niezadowolonych uczestników zakończyła się o godzinie 22.00, jednak musimy pamiętać nie tylko o tych, którzy chcą się bawić, ale również o tych którzy chcą odpocząć. W trakcie imprez i po, otrzymaliśmy wiele gratulacji, co świadczy o tym, że nasz cel, a było nim dostarczenie publiczności dobrej rozrywki, został osiągnięty.

\*\*\*

3 czerwca Kabaret "ONUFRY" uczestniczył w Piotrowickich Spotkaniach z Talią i Melpomeną, prezentując program "W trawie piszczycy...". Mieliśmy okazję obejrzeć dorobek wielu grup amatorskiego ruchu artystycznego z naszego województwa, oraz nawiązaliśmy kontakty, które być może zaowocują kolejnymi wożami.

\*\*\*

4 czerwca Orkiestra Dęta OSP z Opoki uświetniła swym koncertem obchody Święta Ludowego w Lublinie, organizowanego w 100 rocznicę Ruchu Ludowego.

\*\*\*

### ZAPROSZONO NAS DO...

Istniejący dopiero pół roku Kabaret "ONUFRY" zyskał już sobie dobrą opinię. Taki wniosek można wyciągnąć na podstawie ilości zaproszeń do udziału w koncertach. W najbliższych dniach artyści kabaretowi wystąpią:

- 17 czerwca w Kazimierzu Dolnym na spotkaniu z redakcjami pism "Przyjaciółka" i "Filipinka"
- 18 czerwca w Dęblinie z okazji Dni Dębina. W tym koncercie zaprezentuje się również Zespół Pieśni i Tańca "Końskowola"
- 25 czerwca w Końskowoli na imprezie Dzień Otwartych Drzwi organizowanej przez ODR.

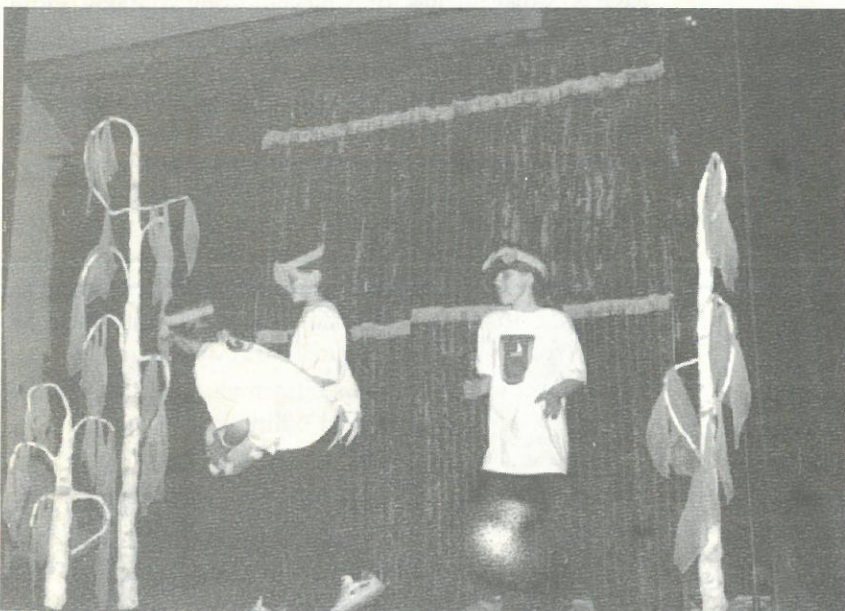
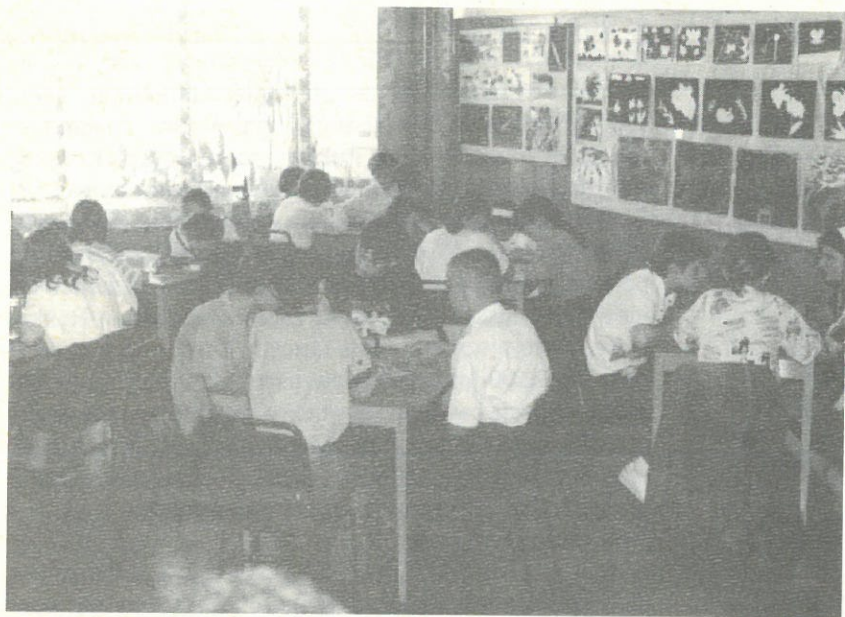
### APEL

#### POMÓŻMY RODAKOM Z WOŁYNIA!

Posel na Sejm RP - p. Ryszard Setnik zwraca się z gorącym apelem o **zbiórkę podręczników szkolnych (głównie: do nauki języka polskiego i historii), które zostaną przekazane dzieciom polskim zamieszkałym za naszymi wschodnimi granicami.** Osoby, które posiadają niepotrzebne książki proszone są o przyniesienie ich do **szkół na swoim terenie.** Placówki te zostały upoważnione przez wójta gminy Końskowola - p. Stanisława Gołębiowskiego do przeprowadzenia w/w zbiórki. Zbliża się koniec roku szkolnego i z pewnością w jednym domu znajdują się zbędne książki, które miast zalegać strychy mogą trafić do oczekujących na nie dzieci Polaków zamieszkałych na terenach b. Związku Radzieckiego. Każda, nawet najmniejsza pomoc w tym zakresie będzie mile widziana.

"Echo" z góry dziękuje z nadzieją, że powyższy apel znajdzie szeroki oddźwięk wśród naszego społeczeństwa.





**DNI  
KOŃSKOWOLI  
W  
OBIEKTYWIE**





# HISTORIA FOLKLOREM MALOWANA

"Gdy inaczej być nie może,  
puszczam wianek, szczęść mu Boże".

## Kupała czyli Noc Świętojańska

Noc Świętojańska zjawiająca się na chwilę jest porą wyjątkową. I to od zamierzchłych czasów, kiedy nie nazywała się nocą świętojańską, bo na jej patrona św. Jana Chrzciciela, jeszcze długo przyszło światu czekać. Ale już wtedy była nocą zabaw. Nasi dalecy pradziadowie, wrażliwi jak ptaki na każdy impuls natury, wyczuli w kościołach i pojęli sercem to przedziwne zjawisko przesilenia letniego. Zdjęci nagłą wesołością rozpalali ogniska, by skakać wokół nich, czcząc słońce "białego boga". Było to stadne zbieranie się ludzi, szczególnie młodych, na swawole, wprawdzie praktykowane kultowo, ale grzeszne, oj grzeszne! Uroczystości te nazywano na niektórych obszarach naszego kraju i u wschodnich sąsiadów kupalnocką, co dni wywodzą od nocy poświęconej pogańskiemu bóstwu Kupale, a inni po prostu od obrzędowej kąpieli w tę noc. Ze względu na to, że obrzęd ten odbywał się nocą, w lesie i podobno w bardzo skromnym przyodzieciu, bo jak podają stare źródła, kobiety były przepasane tylko łodygami zielonej bylicy, uważany był przez Kościół za bardzo gorszący i dlatego bardzo ostro go zwalczano.

Kapłani doceniając jednak potęgę tradycji w wierzeniach religijnych i obrzędach włączyli kupalnockę do kalendarza kościelnego (w nadziei szybkiego oczyszczenia jej z pogańskiego szkaradzieństwa) i oddali po opiekę św. Jana Chrzciciela. Zmiana patrona nie od razu zmieniła istotę święta związanego z wyobrażeniami i praktykami zabobonnymi. Ludzie nadal odprowadzali zabawy "biesom jeno miłe, a Panu Bogu obmierzłe". Już w VIII wieku synody biskupie krajów zachodnioeuropejskich piętnowały obrzędy sobótkowe jako praktyki pogańskie. U nas nastąpiło to znacznie później, bo dopiero w wieku XIV, kiedy to biskup poznański Łaskarz statutem swoim zakazuje "tańców nocnych w wigilię przedświąteczne, tj. w soboty i w wigilię przypadające w lecie, a zatem przed świętem Jana Chrzciciela i Piotra i Pawła". Stąd też wywodzi się nazwa

"Sobótkka", bowiem hasano przy obrzędowych ogniskach w sobotę poprzedzającą święto Jana Chrzciciela.

Tradycja rozpalania ognisk w wigilię świętego Jana za pomocą pocierania o siebie dwóch kawałków suchego drewna, a potem różne praktyki kultowe odbywające się wokół nich świadczą o tym, że były to obrzędy pełne tajemniczości i powagi. Ze źródeł etnograficznych wiadomo, że praktyki te - w opinii ich uczestników - miały zapewnić zdrowie ludziom i zwierzętom, spowodować dobre plonowanie roślin, odpędzić czarownice i czary, w tym głównie czarownice, które zabierały krowom mleko, a także ułatwiać kojarzenie małżeństw i rozwijać siły rozrodcze. Czesi, podobnie jak Polacy, przepasali się wieńcami z bylicy i skakali przez ognisko, co miało uchronić ich przed złośliwymi demonami, wiedźmami i nieszczęściami wszelakimi, z bólami krzyża włącznie. Wierzono też, że dym ze świętego ogniska zaostrza wzrok. Węgrzy uważali, że popiół z ogniska na św. Jana jest lekiem niezawodnym na wszelkie choroby bydła oraz na końskie narowy, a kto nie przyjdzie na "sobótkową" zabawę będzie miał dużo ostu w jęczmieniu i chwastów w owsie. W Danii i Norwegii palono ogniska na rozstajnych drogach, gdzie jak wierzono, spotykają się rozpustne wiedźmy ze swoimi kochankami diabłami.

W Szwecji wigilia św. Jana była jednocześnie świętem ognia i wody, więc ogniska palono na brzegach jezior i rzek, co sprawiało, że woda nabierała właściwości leczniczych. Szczególnie "krostawi i parchaci" po zanurzeniu się w niej wychodzili głady jak piskorze.

W wielu krajach ludziom biednym i pokornego serca w dobie przesilenia letniego przewracało się nagle w głowach: ogarniała ich gorąca żądza bogactwa i wyniesienia. A że niezrównany w mocy odkrywania skarbów zakopanych w ziemi był kwiat paproci, błądzili po lasach, by go zdobyć. Według jednych szczęśliwy zdobywca kwiatu paproci powinien szukać skarbów w ciemnym borze lub biec z nim na najwyższe wzgórze w okolicy, by tam rozgarniając ziemię gołymi rękami odkryć żyłę złota. Inni uważali, że zerwawszy gorejący kwiat należy rzucić go jak najwyżej i tam gdzie

spadnie w postaci złotej gwiazdy szukać skarbów.

Obrzędy sobótkowe odbywały się poza wsią, najczęściej w pobliżu rzeki, stawu lub lasu. Ognie rozpalano zwykle na wzniesieniach, albowiem wierzono, że jak daleko sięga światło ich płomieni, tak daleko sięgnie urodzaj zbóż, a domy oświetlone ich blaskiem zabezpieczone będą od pożaru. Przy ogniskach zbierali się starsi i dorosła młodzież. Kobiety przychodziły z garściami różnych ziół, które później wrzucały do ogniska, a dziewczęta z wiankami na głowie i biodrami przepasanymi bylicą. Dziewczęta tworzyły wokół ogniska koło i śpiewały pieśni, w których wymieniając w odpowiednim połączeniu imiona dziewcząt i chłopców dokonywały symbolicznego kojarzenia par. Po prześpiewaniu pieśni rzucali wianki w ognisko a jeśli było ono w pobliżu wody to wrzucały je tam. Jeśli wymienieni w pieśni chłopcy usiłowali je wydobyć, było to niewątpliwą oznaką ich wzajemności i nadzieją na rychłe małżeństwo. Wianek noszony na głowie powstał jako środek ochronny przeciwko czarom rzucanym przez złe oczy. Splatano go z czerwonych kwiatów, gdyż czerwień była kolorem magicznym, nie do pokonania przez najjadowsze uroki. Później wianek stał się symbolem niepokalanego dziewictwa. Prawo zwyczajowe bardzo skrupulatnie przestrzegane zabraniało noszenia wianków kobietom zamężnym.

Puszczanie wianków na wodę w Kupalnockę miało swoją symboliczną wymowę. Rzucali je niewinne dziewczęta "gwoli wróżbom zamążpójścia". Nie były to takie same wianki jak noszone na głowie. Dziewczęta wzięły je z bylicy świeżo zebranej na leśnych polanach dobierając po trzy gałązki (trzy - liczba kabalistyczna!) o zmroku, zaopatrzony swe dzieło w zapaloną świeczkę i przeznawszy się na drogę, puszczały z prądem rzeki. Młodzieńcy czekający na brzegu wskakiwali po wianki "choćby i z narażeniem" życia lub gonili je na łódkach. Wianek wyłowiony przez chłopca stawał się jego własnością i stanowił obietnicę małżeństwa, a ten który nie złapany odpłynął zapowiadał dziewczynie opuszczenie rodzinnych stron lub staropanieństwo. Zdarzało się, że chłopcy goniąc za jednym wiankiem, tym

upatrzonym, pozwalali innym przepłynąć obok. Jak w życiu. Najgorzej, gdy wianek szedł na dno - wróżyło to dziewczynie śmierć w kwiecie wieku, ale kawalerowie czuwający na brzegu, starali się do tego nie dopuścić, bo utonięcie wianka byłoby ujmą dla ich rycerskości.

Puszczanie wianków, jak wiele innych wróżb stało się z czasem tylko za-

bawą. Zabawą, dodajmy, o wielkich walorach widowiskowych. Uroczym jest mianowicie widok owych tysiąca migających świateł, mknących po zwierciadle błękitnawej Wisły czy też innej rzeki, biegnących coraz dalej i dalej ku północy i ginących wraz z falami rzeki za widnokretem lub gasnących gdzieś na uboczu.

"Koło Jana, koło Jana,  
nocel moja, kopiel moja.  
Tam dziewczęta się schodzili,  
nocel moja; kopiel moja.  
Tam ich północ ciemna nasza,  
nocel moja, kopiel moja."

wybrał i opracował: Jacek A. Nowacki

## Kultura zawieruszona

Gminny Ośrodek Kultury, jakich wiele nie tylko w naszym województwie, ale i kraju. Przyjeżdżają zaproszone zespoły, by wystąpić przed miejscową publicznością. Widoczne plakaty informują o mającej się odbyć imprezie. Już wszystko się rozpoczyna - a na widowni? - członkowie pozostałych zespołów i garstka specjalnie na tę okazję przybyłych widzów.

Myślałam, że ten obrazek z kulturalnego życia gminy wzięty dotyczy jedynie nas, a okazuje się iż nie tylko.

Są zespoły, uroczystości i święta, które zawsze przyciągają publiczność, od ręki gwarantują dobrą zabawę. Ogląda się je z sentymentem, sympatią czy ciekawością. Bywa i tak, że czyjś występ choćby bardzo interesujący i dobry przemija bez echa, ba! z zainteresowaniem bliskim zera. Przykładem może być występ zespołu folklorystycznego z Kalamarii, z Grecji. Widownia świeciła pustkami. Dziwne to, bo Końskowola posiada tradycje, to właśnie stąd wywodzą się korzenie wspaniałego zespołu, znanego w całym kraju i nie tylko Zespołu Pieśni i Tańca "Powiśle". Ale nie każdy musi lubić folklor. Można to zrozumieć. Ale nie można pojąć zachowania Ochotniczej Straży Pożarnej w dniu obchodów święta Konstytucji 3 Maja. Tego dnia odbył się koncert dedykowany strażakom z okazji ich święta. panowie strażacy poprostu go nie obejrżeli. Nawet w trakcie występów zakłócali spokój warkotem silników swoich wozów bojowych. Czy tak być powinno?

Być może pochłonięci przyziemną codziennością zapominamy o "duszy", bądź po prostu nie mamy już siły nią się zająć. Być może nie odczuwamy potrzeby oderwania się od zwyczajności i w efekcie tkwimy w kieracie i błędnym kole praca - dom - rodzina - praca. Zgadza się, praca uszlachetnia, wiara czyni lepszym, a kultura jest dla "duszy" tym czym chleb dla ciała.

Czasem i organizatorzy nie zdają sobie sprawy z konkurencyjności innych różnych okazji, ustalając termin imprezy. Czasem zniechęca nas fakt wydania drobnej sumy pieniędzy na bilet wstępu - cóż nie przyzwyczajeni jesteśmy leżeć na kulturę z własnej kieszeni. Jest to sprawa na pewno mocno złożona i nie wystarczy rozwieszenie plakatów. Trzeba zmienić mentalność, przyzwyczaić mieszkańców do tego, że coś się dzieje, by wręcz szukali tego rodzaju rozrywkę. Cóż, nie jest to sprawa tygodnia czy dwóch miesięcy, ale wielu lat. Dzisiejsi uczniowie mają tę szansę - czy ją wykorzystają - czas pokaże. Być może kabaret "Onufry" nie będzie już śpiewał o "kulturze w gminie zawieruszonej", a chodzenie do teatru czy na koncerty w stroju wieczorowym przestanie być snobizmem? Tego sobie i Państwu życzę.

"Beta Jan"

## CZYM JEST DLA NAS PATRIOTYZM?

Encyklopedia Powszechna PWN definiuje patriotyzm w następujący sposób: - postawa społeczno-polityczna oparta na zasadach miłości i przywiązania do ojczyzny, jedności i solidarności z własnym narodem, poczuciu więzi społecznej i wspólnoty kulturowej; forma ideologii narodowej postulująca podporządkowanie i poświęcenie dążeń osobistych sprawom narodu i ojczyzny, jeżeli tego wymaga ich dobro.

Pytanie tytułowe zadaliśmy kilku osobom, a oto ich wypowiedzi:

- Moje pojęcie o patriotyzmie zostało wykształcone pod wpływem ojca, który walczył o wolność ojczyzny w czasie ostatniej wojny. Można go zawrzeć w kilku słowach: to przede wszystkim poszanowanie ojczyzny bez względu na to, czy żyje się tu mniej czy bardziej dostatnio. Podobnie mi się modne ostatnio hasło reklamowe "dobre, bo polskie", ja tę zasadę stosuję już od dawna. Poza tym cechuje mnie ogromny patriotyzm lokalny. (B. Furtak)

- Wychowana zostałam w czasach PRL-owskich, z których wyniesione pewne wartości dzisiaj się zdewaluowały lub nabrały innego znaczenia. Ale słowo "patriotyzm" nie przestało być dla mnie ważne. Na co dzień denerwują mnie wady Polaków: bałaganiarstwo, brak tolerancji, bezinteresowna zawiść i wiele innych naszych "narodowych" przywar. Ale jednocześnie wzruszam się słysząc hymn narodowy, a serce rośnie we mnie z dumy, kiedy nagle któryś z naszych ziomków okazuje się najlepszym na świecie kompozytorem, tancerzem czy wynalazcą. I zastanawiam się: czy to naprawdę jest patriotyzm...? (E. Wolska)

- Czym jest patriotyzm - nie da się zdefiniować w kilku słowach. Myślę, że każdy odczuwa to inaczej - stosownie do przyzwyczajień, przeżyć etc. Umiłowanie ojczystego kraju jest na różny sposób pokazywane i odbierane. Ja na przykład uważam, że powinno się kochać tak samo inne kraje, jak ten w którym żyjemy. W końcu została nam dana cała ziemia, a nie tylko te 312683 km<sup>2</sup>. (K. Orłowski)

- Gdzie w zgodzie z kotem żyje pies gdzie znajdę cierpień wszystkich kres gdzie z ust nie płynie już trucizna tam właśnie jest moja Ojczyzna. (R.)

Z tej krótkiej ankiety wynika, że pojęcie o ojczyźnie i patriotyzmie jest bardzo zróżnicowane. Zapraszamy naszych Czytelników do dyskusji na ten temat na łamach naszego pisma.



## OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO RADZI

### Oplacalność produkcji owoców truskawki, maliny, porzeczki czarnej

Analizując zachowanie się rynku owoców miękkich, do których zalicza się truskawkę, malinę, porzeczkę należałoby cofnąć się do roku 1993, kiedy to na skutek wysokiej oplacalności zwiększyła się i to bardzo znacznie powierzchnia uprawy truskawki i maliny, natomiast bardzo niska oplacalność produkcji porzeczki skłoniła wielu plantatorów do likwidacji plantacji.

Podobny trend utrzymuje się w dalszym ciągu.

Szacuje się, że w roku 1994 po nasadzeniach jesiennych nastąpił dalszy wzrost powierzchni uprawy truskawki i maliny. Należy przypuszczać, że jest to wzrost około 200-250% w stosunku do roku poprzedniego.

W chwili obecnej trudno jest dokładnie określić wskaźnik wzrostu nasadzeń, gdyż nikt w zasadzie nie rejestruje nowych plantacji. Takie przypuszczenia można snuć jedynie na podstawie liczby wysadzonych sadzonek truskawki i maliny, których zabrakło dla wielu chętnych i które w odróżnieniu od innych lat miały wysoką cenę.

Rolę ogranicznika spełniła tutaj ubiegłoroczna susza, która spowodowała, że sadzonek było mniej i dlatego dotychczas nie zanotowano większego wzrostu arealu uprawy tych roślin.

Jedną z przyczyn takiej sytuacji była dobra koniunktura na owoce truskawki i maliny w ostatnich latach, spowodowana konkurencyjnością naszych owoców na rynku światowym i na rynkach krajów EWG, na których nasze produkty ogrodnicze (truskawki i maliny) należą do bardzo poszukiwanych i stanowią priorytet eksportowe I stopnia ze względu na atrakcyjność użytkową i wysoką cenę ich jakości wystawioną przez odbiorców z Zachodu. Przy mniejszej podaży owoców w roku ubiegłym spowodowanej długotrwałą suszą, cena truskawki wzrosła o około 140%, a maliny o około 80%. Jednak o oplacalności danej uprawy nie decydują tylko wysokie ceny skupu, ale także wyższe plony, posiadane w swojej uprawie odmian preferowanych przez konsumentów i wiele innych czynników.

Na stosunkowo wysoką oplacalność tych owoców wpłynął także powolniejszy wzrost cen środków do ich produkcji, co zadecydowało o wolniejszym

tempie wzrostu kosztów produkcji i gwarantowało dobrą oplacalność, dużo lepszą niż w przypadku wielu innych produktów rolniczych. Na podstawie obserwacji zachowań się rynku truskawki i maliny w roku ubiegłym można stwierdzić, że wzrosły i to bardzo znacznie wskaźniki oplacalności produkcji tych owoców. **malina osiągnęła wskaźnik oplacalności wyższy o około 223%, a truskawka o 194% w stosunku do roku ubiegłego.**

*Wskaźnik oplacalności jest to stosunek ceny uzyskanej za 1 jednostkę danego produktu do kosztów jej produkcji.*

Produkcja staje się opłacalne jeżeli wskaźnik ten przekracza 1, natomiast pozwala osiągać zyski dopiero wtedy gdy kształtuje się na poziomie minimum 1,25. Ta zależność tłumaczy dążenie wielu producentów do powiększania plantacji truskawki i maliny już istniejących i zakładania nowych nasadzeń.

Należałoby przestrzec rolników przed nierozważnym podejmowaniem decyzji o rozpoczęciu lub rozszerzeniu produkcji maliny i truskawki, gdyż w perspektywie 2-4 lat wzrost powierzchni plantacji w Polsce przy równoczesnych działaniach Unii Europejskiej zmierzających do wzrostu produkcji w krajach członkowskich może doprowadzić do dużej nadprodukcji tych owoców, trudnościami ze zbytem, znacznym obniżeniem cen w obrotach międzynarodowych i drastycznym spadkiem oplacalności.

Z podobnym zachowaniem się rynku spotkaliśmy się w przypadku porzeczki czarnej, której ceny skupu po latach bardzo dobrej oplacalności w chwili obecnej pokrywają zaledwie 50% kosztów produkcji. Złe lata miały również malina i truskawka, kiedy to koszty produkcji nie równoważyły się z oferowaną ceną i większość plantatorów zmuszona była do likwidacji swoich plantacji.

W roku 1995 cena na malinę i truskawkę utrzyma się prawdopodobnie na poziomie nieco niższym niż w roku 1994 i będzie wynosiła około 1,8-2,0 za kg truskawki i około 2,8-3,0 zł za kg maliny. Będzie to zależało m.in. od przebiegu warunków pogodowych, głównie rozkładu opadów wiosną i w okresie przed zbiorami. Ceny na takim poziomie zapewnią w dalszym ciągu bardzo dobrą oplacalność produkcji tych owoców w roku 1995.

**Obecnie koszt produkcji 1 kilograma owoców kształtuje się następująco:**  
truskawka - 1,29 zł/kg

malina - 2,38 zł/kg

porzeczka czarna - 0,46 zł/kg

Biorąc pod uwagę te wielkości, należy stwierdzić, że aby produkcja truskawki nie przynosiła strat w roku 1995 producenci powinni otrzymać za sprzedany produkt minimum 1,29 zł za 1 kg truskawki świeżej; 1,4 zł za kg maliny i 0,47 zł za kg porzeczki czarnej.

Na podstawie prognoz cen na te owoce na rok 1995 można wnioskować, że wysokie wskaźniki oplacalności w przypadku dwóch pierwszych asortymentów owoców będą w dalszym ciągu zachęcały wielu plantatorów do powiększania plantacji. Trudny jest natomiast do przewidzenia wskaźnik oplacalności porzeczki czarnej w roku 1995, gdyż prognozy odnośnie cen na rok 1994 nie sprawdziły się i w rezultacie producenci sprzedali swoje produkty po cenach które nie gwarantowały nawet pokrycia kosztów produkcji.

Analizując strukturę kosztów produkcji poszczególnych gatunków owoców można stwierdzić, że najwyższy udział w całkowitym koszcie produkcji w przypadku truskawki i maliny stanowi koszt zużytych materiałów do produkcji. Z czego w przypadku truskawki na sadzonki przypada ok. 26%, pestycydy i dodatki 8%, nawożenie 5%. Znaczącą pozycję w strukturze kosztów produkcji stanowi również koszt mechanizacji (13-15%) oraz robocizna własna i najem głównie na zbiór (36-43%). Z podobnym rozkładem kosztów mamy do czynienia w przypadku maliny, gdzie koszt sadzonek stanowi ponad 30% kosztów całkowitych, nakłady na nawożenie wynoszą 9%, a pestycydy i dodatki ok. 15%. Koszt mechanizacji i pracy ręcznej stanowi najpoważniejszą pozycję w strukturze kosztów i wynosi około 50%.

Przykładowy rozkład kosztów produkcji w roku 1995 przedstawiono na przykładzie truskawki.

mgr Zbigniew Gdula

#### Koszt prowadzenia plantacji truskawki w 1995 r. (zł/ha)

Sadzonki truskawek	– 6750 – 21%
Nawozy	– 1537 – 5%
Pestycydy (i dodatki)	– 2520 – 8%
Razem koszt wykorzystania mechanizacji	– 4038 – 13%
Prace pielęgnacyjne	– 5525 – 18%
Prace przy zbiorze	– 5715 – 18%
Koszty ogólnogospodarcze	– 3130 – 10%
Obciążenia pieniężne	– 2273 – 7%

## Z PARAFII

### Bierzmowanie

W dniu 11 czerwca w Kościele Parafialnym w Końskowoli odbyła się uroczysta msza święta, którą koncelebrował J.Eks. ks. biskup Ryszard Karpiński. W czasie mszy odbyło się bierzmowanie, sakrament ten został przyjęty przez 260-oro młodych ludzi, dziewcząt i chłopców zamieszkałych w parafii końskowolskiej.

Podstawowe treści związane z sakramentem bierzmowania czerpie się z teologii chrztu, czyli z teologii wprowadzenia w paschalne misterium Chrystusa, które jest ześrodkowane w tajemnicy jego śmierci i zmartwychwstania oraz w zesłaniu Ducha Świętego. Teologia bierzmowania ma ścisły związek z tajemnicą odrodzenia z grzechów przez osiągnięcie nowego życia Bożego oraz z tajemnicą usytuowania tego życia w mocy Ducha Świętego, ten drugi moment wiąże się z osiąganiem dojrzałości chrześcijańskiej, której znakiem i sakramentalnym urzeczywistnieniem jest bierzmowanie.

W przekazie biblijnym nie ma dowodu, że Chrystus ustanowił wyraźnie dwudzielność inicjacji, jednak ustanawiając chrzest - jak wykazał rozwój historyczny - zawarł w inicjacji istotne dla chrześcijańskiej egzystencji napełnienie Duchem, które powoduje określone skutki zbawcze w ramach sakramentalnej funkcji inicjacji. Skoro Kościół pierwotny rozwinął treść inicjacji na 2 czasowo i rytualnie wyodrębnione wydarzenia, można wnioskować, że czynił to po myśli Chrystusa.

Osiągnięta w inicjacji łaska nowego życia w Duchu Świętym ma podwójne skierowanie. Oprócz współumierania i zmartwychwstania z Chrystusem (chrzest) łaska sakramentalna inicjacji ma charakter wcielenia, jest łaską przyjęcia świata przez Boga w celu przemienienia go i ustanowienia w mocy Ducha Świętego oraz łaską posłania chrześcijan do świata, misji wobec świata i przemienienia go dzięki specjalnemu powołaniu każdego człowieka i udzieleniu różnorodnych charyzmatów Ducha. Są one nowymi ukierunkowaniami działania tego samego Ducha, który - obecny już w chrzcie - dzięki bierzmowaniu wydobywa wśród członków wspólnoty kościelnej uzupełniające się dary (charyzmaty) i harmonizuje je w budowaniu wspólnoty kościelnej.

To drugie skierowanie jednej łaski inicjacji chrześcijańskiej jest tak samo istotne jak pierwsza i dlatego obok chrztu domaga się wyrażenia i urzeczywistnienia we własnym rycie sakramentalnym (nałożenie rąk, namaszczenie), chociaż chodzi tu w pewnym sensie tylko o historyczne unaocznienie, pokazanie tej samej łaski co w chrzcie. Ponieważ pojawia się ona bardziej na zewnątrz, jako przemieniająca wszystko i wszystkich moc Ducha, staje się nową jakością, pogłębianą i pomnożoną w sensie społecznym. Kościół, pełen dojrzałej siły życiowej i przemieniającej mocy Ducha, staje się dzięki bierzmowaniu świadectwem dla świata, że Bóg nie zostawił swego stworzenia samemu sobie, ale je odkupuje, zachowuje i przemienia. Charakter sakramentalny bierzmowania jako trwała dyspozycja w ramach całościowej inicjacji urzeczywistnia się w spełnianiu widzialnych czynności kościelnych, w uobecnianiu tajemnicy paschalnej poprzez zajmowanie swojego miejsca w publicznym życiu Kościoła i pracę dla Kościoła, która jest czynnym i widzialnym udziałem w Chrystusowym dziele zsyłania Ducha Świętego.

wg Encyklopedii Katolickiej KUL  
wybrał Jacek A. Nowacki

## BOŻE CIAŁO

W czerwcu (15.06) przypada Święto Bożego Ciała - uroczystość w Kościele katolickim obchodzona ku czci Najświętszego Sakramentu.

Bezpośrednią przyczyną ustanowienia tego święta były objawienia błogosławionej Julianny z Cornillon (Francja), która od 1209 r. miewała widzenia jasnej tarczy z widoczną ciemną plamą, które interpretowano jako brak wśród święt kościelnych specjalnego dnia ku czci Najświętszego Sakramentu. Pod wpływem tych objawień w 1246 r. biskup Robert ustanowił takie święto dla diecezji Liege, a w 6 lat później - w 1252 r. legat papieski rozszerzył je na Germanię. W 1264 r. papież Urban IV wydał bullę p.n. "Transiturus", w której ustanowił święto Bożego Ciała dla całego Kościoła. Obchodzenie go miało stanowić zadośćuczynienie za znieważanie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie oraz stanowić pamiątkę wielkoczwartkowej wieczery, na której ustanowiono ten Sakrament. Ponieważ - ze względu na powagę Wielkiego Tygodnia - Wielki Czwartek nie nadawał się na obchodzenie święta Bożego Ciała, papież ustalił jego termin na czwartek po oktawie Trójcy Przenajświętszej. Jest to więc święto ruchome, ale zawsze obchodzone w czwartek.

W Polsce święto Bożego Ciała jako pierwszy wprowadził biskup Nanker - w 1320 r. w diecezji krakowskiej. Od początku należało ono do świąt głównych i ważnych w Kościele katolickim. W tym dniu odprawiana jest uroczysta Msza św. wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu, a nabożeństwo kończy procesja, na trasie której ustawia się cztery ołtarze (w nawiązaniu do czterech stron świata). Przy każdym z ołtarzy odczytywana jest Ewangelia związana z Eucharystią, a zebrany wiernym udziela się uroczystego błogosławieństwa. W procesji niesione są sztandary kościelne, różaniec, a dziewczynki sypią kwiaty na trasie, którą niesiona jest Hostia. Nabożeństwo i procesja odprawiane w święto Bożego Ciała są niezwykle uroczyste, a głównymi intencjami obchodów tego dnia są: oddanie należnej czci Najświętszemu Sakramentowi, przebłaganie za grzechy, odwrócenie nieszczęść i uproszenie o nieustającą łaskę Bożą.



## Z NOTATNIKA KOMENDANTA ZDZICHA

Szanowni Państwo!

Przedstawiam Państwu kronikę wydarzeń zaistniałych w II kwartale tego roku. Okazuje się, że stan bezpieczeństwa na drogach publicznych, a szczególnie na trasie nr 44 (Końskowola - Kurów) i trasie nr 17 (miejscowość Chrzążówek) jest alarmujący. O ile w I-szym kwartale na naszym terenie miały miejsce 3 wypadki drogowe, to w ciągu dwóch miesięcy - kwietnia i maja - zdarzyło się ich aż 12!, w wyniku których 14 osób zostało rannych, uszkodzeniu uległo 12 pojazdów samochodowych. Bilans strat opiewa na sumę 1 miliard 100 milionów starych złotych;

- w dniu 12 kwietnia o godz. 18.20 w Końskowoli fiat-126p zjechał na przeciwny pas jezdni i zderzył się z samochodem marki peugot. Przyczyną był brak ostrożności przy kierowaniu w złych warunkach atmosferycznych.

- w dniu 20 kwietnia o godz. 13.00 pod jadący samochód polonez wbiegł nagle z bocznej uliczki 13-letni chłopiec i doznał złamania nogi. Przyczyna - nie zachowanie ostrożności przez nieletniego.

- 25 kwietnia o godz. 21.30 w Końskowoli obywatel włoski kierujący autem fiat-croma zderzył się z polonezem. Oba pojazdy uległy znacznemu uszkodzeniu, a dwaj Włosi doznali uszkodzenia ciała. Przyczyną tego wypadku było wymuszenie pierwszeństwa przez obywatela włoskiego.

- 26 kwietnia o godz. 10.45 na trasie Końskowola - Kurów w czasie nawracania na jezdni autobus - Polski Express zderzył się z samochodem skoda-liaz z przyczepą, który został skasowany. Obaj kierowcy nie zachowali środków bezpieczeństwa.

- 1 maja około godz. 2.30 w Końskowoli na ul. Kurowskiej samochód prowadzony z nadmierną szybkością uległ wywróceniu (dachowaniu) i został kompletnie zniszczony. Dwie osoby doznały obrażeń ciała, zaś kierujący pojazdem popadł w depresję i oddał się z miejsca wypadku. Kilka godzin później popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg. We krwi stwierdzono zawartość 1,4 promila alkoholu.

- 6 maja o godz. 17.00 w Końskowoli kierujący autem marki opel-omega potrafił 16-letniego rowerzystę, który doznał obrażeń ciała. W tym wypadku ostrożności nie zachowali obydwaj kierujący pojazdami.

- 9 maja o godz. 7.00 w miejscowości Chrzążówek fiat-rytmo zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Ranny został syn kierującego. Przyczyną było przemęczenie zbyt długą jazdą.

- 14 maja o godz. 9.30 w Końskowoli na skrzyżowaniu w czasie zmiany kierunku jazdy w lewo fiata 126p usiłował wyprzedzić z lewej strony polonez. Doszło do zderzenia się obu pojazdów. Przyczyna - nieprawidłowe wyprzedzenie na skrzyżowaniu.

- 17 maja o godz. 22.00 w miejscowości Chrzążówek samochód marki "Kamaz" potrafił rowerzystę, który doznał ciężkich obrażeń ciała. Przyczyna - rowerzysta znajdował się w stanie upojenia alkoholowego.

- 22 maja o godz. 13.00 w Końskowoli na przejściu dla pieszych, kierujący samochodem marki "Renault" mieszkaniec Lubartowa lat 18 najechał na pieszego z Opola Lub., który doznał złamania nogi i obrażeń głowy. Przyczyna - niezachowanie środków bezpieczeństwa w czasie przejeżdżania skrzyżowania i przejścia dla pieszych.

- 23 maja o godz. 10.00 w Chrzążówku pod samochód

polonez z bocznej drogi na jednym rowerku wjechało dwoje dzieci. Szczęśliwie wylądowali na masce, doznając niewielkich obrażeń.

- 5 czerwca o godz. 12.00 w Końskowoli na ulicy Lubelskiej fiat-126p potrafił pieszą lat 40, która weszła nagle na jezdnię pod nadjeżdżający samochód.

Jak z powyższego zestawienia wynika, do zaistniałych wypadków w większości doprowadziła lekkomyślność kierujących pojazdami i nieuwaga pieszych. Z innych wydarzeń na uwagę zasługują następujące zdarzenia:

- W nocy z 13 na 14 maja w Końskowoli, w centrum osady trzech młodzi chłopcy w wieku po 18 lat, będąc pod działaniem alkoholu, dopuścili się bandyckiego napadu na nietrzeźwego przechodnia. Po uderzeniu w twarz, a następnie po jego upadku, skopali go, po czym ofiarę wrzucili do rowu z wodą narażając ją na utratę życia. W kilka minut później zaatakowali świadka, który chciał udzielić pomocy pobitej ofierze. Wybili mu dwa zęby i przeszukali ubranie w celu zdobycia pieniędzy. Wszyscy trzej napastnicy zostali ujęci w ciągu doby. Podejrzani są o popełnienie przestępstw z art. 210 §1 KK i 158 §1 KK. Prokurator wobec napastników zastosował areszt tymczasowy. Za przestępstwa te grozi im kara co najmniej 3 lata pozbawienia wolności. Dzisiaj na pewno żałują swego czynu. Przeżywają to zarówno oni sami jak i też ich rodziny, lecz w czasie dokonywania przestępstw obojętne im było życie ofiar. Takie czyny należy tępić z całą surowością prawa. Młodzież, winna szczególnie wyciągnąć z tego logiczne wnioski, aby kwatę znowu nie stał się sprawcą i ofiarą.

- Podobny incydent wydarzył się w dniu 19 maja o godz. 19.00 w Końskowoli przed kościołem. Jeden z narkomanów zaatakował na oczach przechodniów drugiego; bijąc go rękoma i uderzając plecami i głową o mur, usiłował wymusić wyrównanie należności za sprzedany narkotyk. Ujęty został na gorącym uczynku i osadzony w areszcie. Prokurator zastosował wobec sprawcy dozór policyjny. Sąd rozstrzygnie o karze. Sprawca był już karany za produkcję środków odurzających.

Do innych wydarzeń należy zaliczyć:

- 2 maja w Młynkach zaistniał pożar w budynku drewnianym, powstał on w wyniku rażącego zaniedbania w przestrzeganiu przepisów p.poż.

- 18 maja w miejscowości Stok, spaliła się stodoła, która od wielu lat pozostawiona była bez dozoru właściciela. Zachodzi podejrzenie zaprószenia ognia przez osoby postronne.

- Jeśli chodzi o kradzieże mienia społecznego i na szkodę obywateli, to w nocy z 22 na 23 kwietnia nieproszony gość zakradł się do miejscowego Gminnego Ośrodka Kultury, z którego skradł magnetofon stereo Technics MDS-440. Policja zwraca się do społeczeństwa z prośbą o przekazanie informacji zmierzającej do odzyskania skradzionego sprzętu. Dyskrecja w 100% zapewniona.

Wśród społeczeństwa, które ostatnio jest dość słabe na zdrowiu, znaleźli się siłacze-wyrwidęby, gdyż w lesie koło Wronowa wyrwali ponad 400 sztuk sadzonek modrzewia, a z placu ODR Końskowola wyrwali kilka sztuk iglaków. Byli widocznie to prawdziwi "sportowcy-siłacze".

Pomimo tysięcy hektarów leżącej odłogiem nieuprawnej ziemi, nadal tu i ówdzie zdarzają się spory o miedzę. Jedno z takich zdarzeń odnotowano w maju w miejscowości Młynki. Starły się tam dwie rodziny. Jedna z osób, z przebitym płucem wylądowała w szpitalu. Wszyscy uczestnicy bójki będą odpowiadać przed sądem za przestępstwo określone w art. 159 KK.

(dokończenie na str. 16)

## WIEŚCI GMINNE



### ZŁOTY KRAŻEK

"Są dwa serca - ich ciągle nieustanne bicie  
zdaje się w dwóch jestestwach jedno tworzyć życie.  
Łańcuch, który nas wiąże - los nie skruszy zmianą  
Będą bić wiecznie razem - albo bić przestaną!" George Byron

W miesiącu czerwcu na ślubnym kobiercu USC w Końskowoli stanęły pary:

03.06.

**Próchniak Mariusz** - Skowieszyn i **Tusińska Wioletta** - Stok

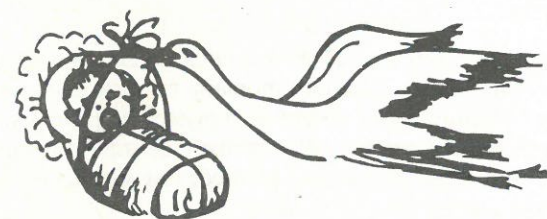
**Matras Robert** - Parchatka i **Ogórek Anna** - Końskowola  
**Łukasik Mirosław** - Puławy i **Zasuń Monika** - Nowy Pożóg  
10.06.

**Sekuła Paweł** - Osiny i **Gotthard Grażyna** - Końskowola  
**Wójcik Jacek** - Kurów i **Sadurska Agnieszka** - Końskowola  
17.06.

**Górecki Witold** - Skowieszyn i **Jasiocha Dorota** - Młynki  
24.06.

**Kula Jarosław** - Las Stocki i **Przydatek Elżbieta** - Końskowola

Młodemu parom życzymy szczęśliwego pożycia  
we wzajemnej miłości.



### BOCIANIE PREZENTY

W miesiącu maju nasza gmina powiększyła się o nowych obywateli:

**Kosyl Katarzyna** - Witowice  
**Kozak Michał** - Stok  
**Rusek Joanna** - Końskowola  
**Żelechowski Andrzej** - Rudy  
**Michalczyńska Żaneta** - Młynki  
**Bieniek Radosław** - Chrzążów  
**Kotelba Magdalena** - Skowieszyn  
**Pielak Patryk** - Rudy  
**Ciupa Robert** - Sielce  
**Kuflewski Michał** - Stary Pożóg  
**Kozieł Karolina** - Młynki  
**Firlej Żaneta** - Stara Wieś  
**Kruk Adrian** - Chrzążów

Dla rodziców gratulacje, maluchom  
wszystkiego najlepszego.

### Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W miesiącu maju i początkach czerwca odnotowano zgony:

**Bartuzi Mieczysław** - Stok

**Soleniec Wojciech** - Stara Wieś

**Saran Marian** - Stok

**Matraszek Józef** - Chrzążów

**Stadejek Jan** - Sielce

**Szlendak Jan** - Skowieszyn

**Kuta Stanisława** - Młynki

**Abramek Jan** - Chrzążów

**Przewłoka Małgorzata** - Końskowola

**Sykut Halina** - Stary Pożóg

**Kruk Stanisław** - Witowice

**Zdun Feliksa** - Chrzążów

**Furdal Franciszek** - Stok

**Urbanek Czesław** - Skowieszyn

**Gotthard Ryszard** - Końskowola

**Furtak Marek** - Skowieszyn

**Gębala Helena** - Wronów

**Sulek Mieczysław** - Chrzążówek

Pokój Ich pamięci

### SPORT

30.04.95 r.

LZS Pożóg - Mazowsze Stężyca  
juniorzy 3 : 3 bramki: Mrozek Piotr (2), Radosław Wawer  
seniorzy 1 : 5 Kazimierz Kamola

07.05.95 r.

Wierchowiska - LZS Pożóg  
seniorzy 2 : 2 bramki: Adam Matysiak, Janusz Urbanek

14.05.95 r.

LZS Pożóg - Vir Dorohucza  
seniorzy 2 : 1 bramki: Piotr Skwarek, Tomasz Wojdaszka

21.05.95 r.

Spółdzielnia Leopoldów - LZS Pożóg  
juniorzy 5 : 2 bramki: Radosław Wawer (2)  
seniorzy 0 : 4

28.05.95 r.

LZS Pożóg - Mełgiew  
seniorzy 2 : 0 bramki: Janusz Urbanek, Zbigniew Konc  
Oldboye KS "Wisła" Puławy - Końskowola 7 : 3

04.06.95

LZS Pożóg - Unia Wilkołaz  
seniorzy 1 : 0 bramki: Andrzej Haba

11.06.95 r.

LZS Pożóg - Żyrzyniak Żyrzyn  
juniorzy 3 : 2 bramki: Radosław Wawer (2), Marcin  
Jeziński

seniorzy 2 : 2 bramki: Tomasz Wojdaszka, Artur Suszek



# LECI, LECI KABARECIK

## LEŚNA WOJNA

W zielonym lesie na skraju polany  
gdzie strumyk płynie z wolna  
na kolorowym kwiatów dywanie  
wybuchła wielka wojna.  
Walczyli z sobą Żubr sinobrody  
i Niedźwiedź o wielkich łapach  
a Rudy wiewiór rzucał orzechy  
na głowę swojego Brata.  
Walczył Wilk z Lisem, i co jest śmieszne  
Wilk chciał przechytrzyć Lisa  
Żbik napastował bezbronną Sarnę  
a Kozioł tratował Rysia.  
Jedynie Zając trzęsąc portkami  
pod krzakiem o czymś rozmyślał  
i małe Mrówki wciąż pracowicie  
znosiły coś do mrowiska.  
Wtem, nadleciała stuletnia Sowa  
zaciekawiona wielce przyczyną tej okrutnej wojny  
i była w wielkiej rozterce  
jak ją zakończyć najprędzej.  
Przyczyną wojny moi kochani, o czym musicie wiedzieć,  
był pusty tron pod Wielkim Dębem, tzn. bezkrólewie.  
Poprosił Zając stuletnią Sowę,  
by uciszyła wszystkich  
a sam przedstawił swoim współziomkom  
plan rozwiązania scysji.  
Demokratycznie władzę podzielić  
to jest "zajęcza" metoda,  
by każdy tekę ministra ścisłał

w skrzydłach, zębach, kopytach.  
Zadawała to wszystkie zwierzęta,  
by każdy miał trochę władzy  
i uczyniły małego szaraka  
Nadzorcą swej ciężkiej pracy.  
Został więc "Skoczek" Królem zwierzęcym  
i zasiadł pod Wielkim Dębem  
wielce był kontent z swego pomysłu,  
bo małe było największe.  
Ministrem wojny mianował Samę,  
handlu została Lisica, a kulturalnym  
uczynił Wilka, od usług zrobił zaś Misia.  
Tekę transportu oddał Żbikowi  
oświatą obdarzył Kozła  
stuletnią Sowę Zając obsadził  
w resorcie do spraw morza.  
W dziale rolnictwa pracował Wiewiór  
w Izbie Kontroli brat jego  
sinobrodęgo Żubra posadził  
za sterem lotnictwa leśnego.  
I na tym można skończyć by było  
tę krótką z lasu relacją  
w którym pracują jedynie mrówki  
w pocie budując Mrowiska.  
Elity Leśne zaś debatując  
jak życie sobie poprawić  
zapominają o starej prawdzie, że  
**LAS OD ŚCIÓŁKI ZACZYNA SIĘ ZAWSZE PALIĆ.**

autor: JAK. Nowacki

## SPACERKIEM PO KOŃSKOWOLI

### STRAŻAKU - DO PĘDZLA!

W promieniach wiosennego słońca Końskowola wypiękniała jakoś, a świeża trawa i zieleń drzew stwarza dodatkowe tło dla tego wszystkiego, co poza nią. To, co piękne - staje się jeszcze bardziej urocze, niestety: brzydota jest aż nadto widoczna. W Rynku, który jak nigdy wysprzątany i schludny - jak wyrzut sumienia straszy brudny i odrapany budynek dawnego ratusza, obecna siedziba straży pożarnej.

Święty Florian póki co czuwa, więc może by jego podopieczni zamienili sikawki na pędzle i pomalowali budynek?

Oczyma wyobraźni "Echo" już widzi tę nieskazitelną biel na tle zielonej trawy i błękitnego nieba...

\*\*\*

### PRYZSTANEK... DO EUROPY

W Końskowoli, tuż przy Przychodni Zdrowia stanęły dwa nowe przystanki. W porównaniu ze starymi - wyglądają, jak budowle z XXI wieku: jasne, przeszklone, o ciekawej konstrukcji - słowem: wielki świat. I tak powinno być! Czasy blaszanych puszek, które straszą swoją szarością powoli chylą się, na szczęście, ku upadkowi. Wszak bylejakosć - to żadna jakosć. Tak trzymać!

\*\*\*

### CIEŻKIE PIENIĄDZE - ZA CIEŻKIE METALE

Zapachniało nam od kwitnących drzew i krzewów, które rosną wzdłuż wielu ulic Końskowoli. Kwitnie czarny bez, akacje, niebawem zarozi się od pszczoł na przydrożnych lipach. Wśród brzęku owadów - jak mrówki uwijają się zbieracze roślin leczniczych i skrzętnie napychają worki pachnącym towarem. Aż dziw, że tak łatwo dźwigają swoje łupy, bowiem w kwiatkach aż chrzęści od metali - nierzadko tzw. "ciężkich".

Wielkość worków nie świadczy raczej o zbieraniu "ziół" na swój prywatny użytek, natomiast bardziej prawdopodobnym jest, że trafiają one do "Herbapolu". Redakcja "Echa" ciekawa jest, czy "Herbapol" bada wszystkie skupowane zioła, bo jeśli nie, to drzyjcie amatorzy ziołowych herbatek i specyfików! Ewentualnie podziękowania za zło samopoczucie prosimy kierować bezpośrednio do "drogowych zielarzy".

## Z NOTATNIKA KOMENDANTA ZDZICHA

dokończenie ze str. 14

Ponadto w okresie tych dwóch miesięcy zaistniało szereg innych zdarzeń. Ilość ich mogłaby być znacznie niższa, gdyby uczestnicy tych zdarzeń przemyśleli wcześniej swoje postępowanie. Często w grę wchodzi lekkomyślność, mściwość, chęć zdobycia mienia i pieniędzy za wszelką cenę, za cenę życia drugiego człowieka.

Jeszcze raz apeluję do sumień ludzkich, do społeczeństwa o większą życzliwość, o poszanowanie życia i zdrowia oraz mienia drugiego człowieka.

Komendant Komisarjatu Policji w Końskowoli  
asp. Zdzisław Milanowicz

## PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Paniom, Panom, Instytucjom, Kierownictwu KWP w Lublinie i KRP w Puławach, Prokuraturze Rejonowej w Puławach, Wójtowi Gminy i Przewodniczącemu Rady Gminy, Redakcji "Echa Końskowoli" oraz kolegom z KP Końskowola pragnę serdecznie podziękować za przekazane życzenia z okazji mojego jubileuszu - 30 lat pracy w resorcie spraw wewnętrznych oraz 22 lat pełnienia funkcji Komendanta Policji w Końskowoli i życzę tym wszystkim osobom również wszelkiej pomyślności i zdrowia na dalszej drodze życia.

asp. Zdzisław Milanowicz